440

28 - Kwietnia 1860.
6. quai d'Orléans.

Kochany Tapo,

Mój mąż w tej chwili odbiera list od Tapy i odpisuje mu. - Mówi Tapa o mojim pojechaniu do Poznania - z całym naszym taborem. Tabor mógłby pojechać ale ja, chyba balonem - pewno mnie Tapa nie pośle o przesadzanie, jak Tapie powiem że od przeszło dwóch ~~tygodni~~ miesięcy każden ruch mi tak sprawia boleści, że ledwo przez pokój przejść mogę a i to niesawsze - zdrowa jestem z resztą zupełnie, ale ~~każdego~~ ruch mi prawie niepodobny, nawet przesunięcie albo podniesienie najmniejszej nogi, jest mi trudne. dosyć to filozoficznie znosę na teraz, ale lepiej się to może nie zaraz po porodzie minie, a to by było gorszem -

Mama mi też pisze że z moich

~~Z~~ listów niemożna zrozumieć czego pragnę - że mam o tem natychmiast do Papy napisać, a że Papa jest w bardzo dla tych moich życzeń miłościwem usposobieniu -
Mój Papa kochany - dla mnie naturalnie przyjazd siostry wielkiej bardzo będzie radością - o ile też przyjazd niebędzie ani dla Marynii ani dla jej mężaa i dzieci, niedogodnością - o ile też lesi przyjazd nie jest dla Papy i Mamy niepyjemnością - Jeżeli one mogą bez szkody dla ubogo, tu przyjechać to mnie nie wymownie nieszę i bardzo Papie i Mamie za to będę wdzięczne - teraz co do mojej przyjemności, większa będzie, szczególniej jeżeli tu Marynia ma krótko bardzo bawić, żeby przyjechała w tydzień po moim połogu, będzy więcej się nią cieszyć będę mogła

wolała bym wiec żeby dopiero za jakie dwa lub trzy tygodnie przyjechały, to jest zaraz po odebraniu listu o urodzeniu się mego syna czy córki - Jednak, ~~Z~~ wolę o wiele żeby przyjechały zaraz niż wcale - Tak stoją mój Papo kochany moje życzenia - ale jeszcze raz na pierwszej linii stoi pragnienie żeby się nie stało niebomu powodem do niedogodności -

Do powyższego objaśnienia dodaję najserdeczniejsze wyznanie że nie wielkiego bym mi potrzeba ~~było~~ wysilenia żeby się chwycić odebranej dziś wolnie Twoimi propozycji. Ale oprócz niepodobieństwa ruszenia z miejsca Żony, jest takie wątpliwość o przyzwoleniu ważnej potrzeby. Jeżeli tydzień zdołasz połonać to, po wyzdrowieniu Żony, nie widzę coby mi przeszkodziło wrócić w strony gdzie, ~~tyle~~ w dodatku do dawnych pomyst, tyle mnie świeżych ciągnie wspomnień najmilszych. Dodatnie Filinkiemu przypomnienie i ponowię takowe wkrótce

moie, drebóg, będę zcierpliwszy w
nagleniu go od ~~[illegible]~~
tylko co mnie w tym zakodzie
poprzedzili. Istotnie wstydzę się
za kiego, jak za spółemigranta.

Co do zapowiedzianych nam
odwiedzin, błagam żeby [redacted] Bezpodstawny
powagi i Tahanowski uszy na wy-
prawienie, choćby niezwłóczne
Magyni i Tess do nas. Wszelkie
na jakie nam starczy przygotowanie
jest już dokonane na przyjście ich.
A Jadzia, choć ~~się~~ delikatnością
uwodzi, ilekroć przypuści że nie
przyjadą Siostry, w czarną wpada
melancholią. Czém prędzéj przyjadą, tém, zaręczam, większą jej
sprawią radość.

Bardzom niecierpliwy wiedzieć co
mój w-hrabia z wami ułożyć zdoła.
Samo przypuszczenie że coś się ułoży
niewypowiedzianą mi sprawia radość, ale
i obawę zarazem. — Ściskam się
najserdeczniej Wam